

VKIE, KIEDYŚ NIE BYŁO TAM MIEJSC (feat. mł)

Kiedyś nie było tam miejsc, dla takich jak ja i sład
Ktoś tam musiał postawić kres, wyszło, że to jestem ja
Znam swoją wartość, to na pewno
Zbijam pięć z armią, są ze mną
Próbują wbić się tu z zewnątrz goście
Nawet nie damy im zerknąć
Za mało dałem od siebie
Za dużo chciałem od siebie, to wiem
Ale żadna z tych rzeczy dziś nie znaczy wiele
Wygramy tę wojnę ja stoję na czele
Niech mi wykręcą aferę
Niech mi wykręcą dramaty
Dawno straciłem obawy
Że któreś ich słowo jest w stanie mnie zaszyć

Przestałem patrzeć na kosza, te parę złotych, ty resztę się zostaw
Babcia się martwi, że wciągnie mnie forsa
A chciałem po prostu by była radosna
Wychodzę dalej, tam gdzie mam się spotkać
Wychodzę dalej, tam gdzie stara ośka
Jedziemy dalej, tam gdzie stara szama
Pijemy, gdzie patrzy atrapa-bomba
Dawno jedyne co czuję nostalgia
Żadne słowo bólu nie zwalczy
Kocham tą spine, ale sram na jebańca
Małolat pyta, jak jest szansa, że to wybuchnie, że będzie gwiazda?
Chciałbym mówić "goń marzenia", ale wiem, że to łeb wykańcza
Chodziłem do szkoły z typem, powiedział mi, że chce zostać na bloku
Każdego tutaj goni Lucyfer, połowa miasta żyje w amoku
Wracałem stamtąd to robiłem muzę i siedziałem przy niej do zmroku
Tylko ona daje opcję, żeby coś poczuć, nie znam innego sposobu

Kiedyś nie było tam miejsc, dla takich jak ja i sład
Ktoś tam musiał postawić kres, wyszło, że to jestem ja
Znam swoją wartość, to na pewno
Zbijam pięć z armią, są ze mną
Próbują wbić się tu z zewnątrz goście
Nawet nie damy im zerknąć
Za mało dałem od siebie
Za dużo chciałem od siebie, to wiem
Ale żadna z tych rzeczy dziś nie znaczy wiele
Wygramy tę wojnę ja stoję na czele
Niech mi wykręcą aferę
Niech mi wykręcą dramaty
Dawno straciłem obawy
Że któreś ich słowo jest w stanie mnie zaszyć

Pozwoliłem, żeby mnie dobijało życie, no to mam
Jak sobie pomóc i mam pomóc wam, sram na to, w końcu to rap
Mamo, mnie zgubił świat, a nie parę groszy i paru idiotów
Jestem wysoko nie mogę opuścić mych lotów
Z tego powodu się gotuj
Nie powiem, że sram na to siano bo się przyda w sumie
Wystawił łeb Kubunia, nagle wyłapują w tłumie
Wiem, że mnie kocha, ona widzi demona, to ja
To nie co twoja, gada, pucuję się na DM
Kiedy ja prawie nie żyje
Kiedy ja prawie umieram
I znowu otumania całość
Jeszcze się pozbieram
Kurwie się nie otwiera ryj
Kurwie się nie zamyka ryj
Za mną się nie baw w teatr

Kiedyś nie było tam miejsc, dla takich jak ja i sład
Ktoś tam musiał postawić kres, wyszło, że to jestem ja
Znam swoją wartość, to na pewno
Zbijam pięć z armią, są ze mną
Próbują wbić się tu z zewnątrz goście
Nawet nie dajmy mi zerknąć
Za mało dałem od siebie
Za dużo chciałem od siebie, to wiem
Ale żadna z tych rzeczy dziś nie znaczy wiele
Wygramy tę wojnę ja stoję na czele
Niech mi wykręcą aferę
Niech mi wykręcą dramaty
Dawno straciłem obawy
Że któreś ich słowo jest w stanie mnie zaszyć